https://doi.org/10.18778/7525-669-7.12

Roman Kalisz
Uniwersytet Gdański

Gramatyka prawdy, dobra i piękna

1. Wstęp

Tytuł artykułu jest może nieco pretensjonalny, ale równie dobrze mógłby brzmieć *Gramatyka fałszu, zła i brzydoty*, gdyż wartości powyższe są tu rozumiane jako kontinua – od prawdy wyznawanej przez autora wypowiedzi w sposób bezsporny, poprzez przekonanie, ale nie bez pewnych wątpliwości, sąd oparty na niepewnym przekonaniu, następnie wątpliwości, aż do przekonania o fałszywości danego stwierdzenia. Zamiast jednak tytułować artykuł używając negatywnych pojęć, sympatyczniej jest mówić o pojęciach pozytywnych – jak prawda czy piękno.

Pragnę tu przedstawić pewien sposób podejścia do semantyki kognitywnej. Jest on kompatybilny z istniejącymi obecnie analizami semantycznymi, choć różni się od nich punktem wyjścia. Jednak nie ma tu sprzeczności z semantyką w gramatyce kognitywnej Langackera, w teorii amalgamatów Fauconniera i Turnera, czy w teorii konstrukcjonizmu Goldberg i in.

2. Kontinua w ocenach autorów wypowiedzi

2.1. Kontinua prawdy–fałszu i dobra–zła

W 1981 roku, pracując nad rozprawą habilitacyjną dotyczącą polskich zdań dopełnieniowych z *że* i angielskich zdań z indykatywnymi zdaniami dopełnieniowymi z *that* zauważyłem, że między typami zdań ze zdaniami dopełnieniowymi z *że* (jak również między ich angielskimi odpowiednikami) istnieją podstawowe różnice semantyczne. Najważniejsze klasy tych zdań to zdania wyrażające stosunek mówiącego do prawdy i fałszu (w różnych odcieniach tego spektrum) sądu zawartego w zdaniu dopełnieniowym, np.:

Jestem pewien, że nie odrobił lekcji

Sądzę, że już przyjechał

oraz zdania wyrażające stosunek mówiącego do pozytywnego i negatywnego (również w różnych odcieniach) szacowania sądu zawartego w zdaniu dopełnieniowym. W drugim przypadku nie można mówić o spektrum odnośnie osądu względem prawdy i fałszu, gdyż prawda jest presuponowana:

Jestem zadowolony, że pracuję w Gdańsku

Nie jestem zadowolony, że pracuję w Gdańsku

W obu przypadkach nie podaję w wątpliwość faktu, że pracuję w Gdańsku.

Pierwsze spektrum modyfikuje sąd pod względem prawdy i fałszu. Oczywiście mamy tu jeszcze zagadnienia związane z drugą i trzecią osobą podmiotu zdania głównego lub z czasem przeszłym czasownika zdania głównego, np.:

Juliusz Cezar wiedział, że Rzym leży nad Tybrem

Juliusz Cezar wiedział, że Stolica Apostolska leży nad Tybrem

W takich przypadkach najlepszego wyjaśnienia sądu i stosunku podmiotu do sądu dostarczyć może koncepcja przestrzeni mentalnych Fauconniera (1985) lub teoria amalgamatów Fauconniera i Turnera (1996).

2.2. Ulokowanie wypowiedzi na spektrach

W drugim spektrum (pozytywny–negatywny względnie dobro–zło) mamy do czynienia z osądem mówiącego lub podmiotu zdania głównego pod względem jego przekonania co do pozytywnego względnie negatywnego charakteru sądu, czynności względnie stanu przedstawionego w zdaniu podrzędnym:

To źle, że oblałeś egzamin

To nie takie straszne, że oblałeś egzamin

Mamy tu oczywiście do czynienia z różnym stosunkiem autora wypowiedzi do miejsca na skali dobry–zły. W obu przypadkach po stronie negatywnej, lecz zdanie pierwsze w oczywisty sposób umieszcza zdarzenie na spektrum bliżej bieguna ZŁO.

Rozróżnienie między powyższymi spektrami jest istotne, a wyodrębnienie skali pozytywny–negatywny w analizie semantyczno-składniowej ważne. Przytoczmy przykład z *Konopielki* Edwarda Redlińskiego (1975: 46):

> *Ale na szkle rozkwitającego sie kraju wasze Taplary przedstawiajo sie jak wioska okropnie zacofanna. Zacofanna! Mówi, bardzo zmarszczywszy sie i to ręko łup w stoł jak polanem: tak dalej być nie może, obywatele! I sie patrzy nam po oczach, a my nic, cicho, nie wiadomo czego chce, czekamy co dalej. Aż Domin pytajo sie spod ściany: Zacofanna to dobrze czy kiepsko?*

W powyższym fragmencie Domin nie był zainteresowany szczegółowym znaczeniem leksykalnym słowa *zacofanna*; chodziło mu o znaczenie ogólne, w tym przypadku o lokalizację wypowiedzi na spektrum dobry–zły. Skala piękny–brzydki jest również istotna w oglądzie świata przez postrzegającego.

Podejścia najbliższe reprezentowanemu tutaj to ujęcia aksjologiczne Puzyniny (1982, 1983), Krzeszowskiego (1997) i Lakoffa w *Language and Morality*. W ujęciu Krzeszowskiego mamy do czynienia tylko z jednym para-

metrem: dobry–zły. Krzeszowski proponuje również zasadę aksjologiczną, według której każde wypowiedzenie jest naładowane aksjologicznie, czyli oceniane według powyższego parametru.

3. Znaczenie ogólne i znaczenie uszczegółowione

W niniejszym opracowaniu chcę pokazać, że pojęcia prawdy, dobra i piękna ulokowane są na skalach (od prawdy do fałszu, od dobra do zła i od piękna do brzydoty). Chcę podkreślić, że prawda jest tu traktowana jako prawda konkretnego człowieka. Nie ma tu miejsca na prawdę obiektywną, niezależną od podmiotu poznawczego. Prawda związana jest z przekonaniami podmiotu o zgodności jego obserwacji z jego doświadczeniami poznawczymi. Taki pogląd jest reprezentowany przez językoznawstwo kognitywne. Prawda obiektywistyczna prowadzi nieuchronnie do semantyki logicznej i stwarzania takich problemów, jak intensjonalność lub opaczność. Skala prawda–fałsz winna być traktowana pod względem teoretycznym jak pozostałe skale.

Jednak nie wystarczy tylko ulokowanie danego wypowiedzenia na jednej lub więcej skal; należy też pokazać relacje między tymi skalami a znaczeniami uszczegółowionymi (leksykalnymi), czyli pewnego rodzaju gramatykę. Uważam, że jedna skala nie jest wystarczająca do opisu zjawisk semantycznych. Powstaje więc pytanie, dlaczego te trzy skale są traktowane jako podstawowe?

Moim zdaniem, jest tak dlatego, że są one podstawowe poznawczo i reprezentują najważniejsze życiowe zainteresowania człowieka. Nie dziwi więc, że każde wypowiedzenie będzie odnosiło się do jednej lub więcej z powyższych skal. Oczywiście należy zastanowić się nad tym, czy nie należy postulować większej liczby takich skal, np. silny–słaby, słodki–kwaśny lub gorzki, czy też możliwości redukcji skali piękno–brzydota do skali dobro–zło czy też postulowanie jednej aksjologicznej skali. Trzeba wziąć również pod uwagę fakt, że często jest to kwestia indywidualna i istotne są różnice jednostkowe, podobnie jak w przypadku indywidualnych różnic posiadanej wiedzy czy też różnicy w respektowaniu różnych zasad moralnych (etyka Kalego). Oczywiście różnice te istnieją; dla kognitywisty wiedza encyklopedyczna nie polega na porównywaniu *Encyklopedii Brytaniki* z *Wielką encyklopedią powszechną PWN*, lecz jest ona związana z naszymi prywatnymi encyklopediami, czyli wiedzą i doświadczeniem zdobytym w ciągu naszego życia.

Według moich dotychczasowych badań, te trzy powyższe parametry wydają się być podstawowe poznawczo jako dziedziny ludzkiego zainteresowania i najlepiej komponują się w system gramatyki. Niemożliwe, by nie odgrywały one głównych ról w języku, który odzwierciedla naszą koncepcję świata i naszą w nim aktywność. Oczywiście w takim kontekście jak np. wyścigi Formuły 1 wystąpią inne wartości i parametry. W tym przypadku parametr szybki–wolny będzie decydujący i nadrzędny nad tymi przez nas wyróżnionymi.

W tym artykule spróbuję spojrzeć na różne sposoby realizacji skal prawda–fałsz, dobro–zło, piękno–brzydota oraz na to, jak związane są one z innymi, bardziej szczegółowymi rozwiązaniami semantycznymi. Innymi słowy, traktuję te skale jako bardziej ogólne wymiary semantyczne, które są uszczegółowiane (lub też bardziej szczegółowe struktury semantyczne, które są uogólniane) do trzech powyższych parametrów. Kierunek ogół–szczegół nie jest tu istotny ontologicznie. Natomiast analiza będzie tu jednak dedukcyjna, czyli od ustalenia ogółu (jednego lub więcej z trzech powyższych parametrów) do szczegółowej analizy semantycznej, idealnie aż do morfemu (por. zdrobnienia i zgrubienia, które są wyrażane morfologicznie i w oczywisty sposób reprezentują skale dobry–zły i piękny–brzydki, będąc ich eksponentami). Jest to pierwsza przymiarka do przedstawionej powyżej koncepcji. Dlatego też nie jest to analiza kompletna ani ostateczna. Stanowi jedynie propozycję nieco innego sposobu analizy semantycznej. Oczywiście taki sposób analizy stawia wiele pytań, np. o to, jak taki sposób ujęcia zagadnienia ma się do innych już istniejących, szczególnie do teorii atomizacji znaczenia rozwijanej przez wiele lat przez Annę Wierzbicką. Na te pytania przyjdzie czas poszukać odpowiedzi w większym opracowaniu. Teraz przejdziemy do omawiania skal, o których była mowa wcześniej. Na razie mogę tylko stwierdzić, że moje ujęcie idzie w odwrotnym kierunku do badań Wierzbickiej – w kierunku znaczeń ogólnych.

4. Sposób analizy za pomocą koncepcji znaczenia ogólnego

Pierwszy krok w naszej analizie to identyfikacja skali, względnie skal, które korespondują z analizowanym przez nas wypowiedzeniem.

4.1. Lokalizacja na kontinuum

Drugi krok: po identyfikacji skali spróbujemy ulokować na niej dane wypowiedzenie, określając jego wartość na skali lub skalach. Czynimy to za pomocą dodawania do wypowiedzeń zdań wtrąconych. Gdy dane wypowiedzenie będzie bliżej jednego z biegunów skali, będzie ono albo w sprzeczności ze zdaniem wtrąconym, albo będzie stanowiło tautologię. Gdy dane wypowiedzenie będzie bliżej środka skali, niektóre wtrącenia będą kompatybilne z tymi wypowiedzeniami. Inne zdania wtrącone nie będą kompatybilne, lecz to zjawisko ukaże nam pozycję wypowiedzeń w jednej czy drugiej połowie naszego spektrum.

Zdania wtrącone dla skali prawda–fałsz to: *i to jest prawda; i to nie jest prawda; ale to jest prawda; ale to nie jest prawda; może to jest prawda; może to nie jest prawda; ale to tak jest; ale to tak nie jest;* itp. Na przykład:

Jestem pewien, że Krzysztof przyjechał, ale to jest prawda – tautologia

Jestem pewien, że Krzysztof przyjechał, ale to nie jest prawda – sprzeczność

Wydaje mi się, że Krzysztof przyjechał, ale może to nie jest prawda – poprawne

Wydaje mi się, że Krzysztof przyjechał, ale może to jest prawda – tautologia

Przy *jestem pewien, że* mamy do czynienia z tautologią i sprzecznością, co sygnalizuje bardzo wysoki stopień przekonania mówiącego co do prawdy sądu wyrażonego w zdaniu dopełnieniowym. Przy zdaniu z *wydaje mi się, że* po dodaniu zdania wtrąconego powyższego typu mamy do czynienia z poprawnością całego zdania, co świadczy o niezbyt głębokim przekonaniu autora wypowiedzi odnośnie prawdy zawartej w zdaniu dopełnieniowym, lecz zdanie wtrącone pozytywne dodane do zdania złożonego z *wydaje mi się* powodujące tautologię wskazuje na to, że należy je umieścić w pozytywnej części spektrum, czyli po stronie prawdziwości blisko jego środka.

Zdania wtrącone sformułowane dla skali dobry–zły (względnie pozytywny–negatywny) to: *i to mi się podoba; i to jest dobre; i to mi się nie podoba; i to nie jest dobre; ale to mi się nie podoba; ale to nie jest dobre; ale to mi się podoba; ale to jest dobre* i podobne. Na przykład:

Jestem zadowolony, że mogę być w Łodzi, i to mi się podoba – tautologia

Jestem zadowolony, że mogę być w Łodzi, ale to mi się nie podoba – sprzeczność

Zdania wtrącone dla skali piękny–brzydki mogą być następujące: *i to jest piękne; i to nie jest piękne; ale to jest piękne; ale to nie jest piękne; ale to jest brzydkie* itd. Na przykład:

Rzym jest przepiękny, ale jest brzydki – sprzeczność

Jak pamiętamy, pierwszym etapem analizy była identyfikacja skal związanych z analizowanym wypowiedzeniem. Drugim etapem była lokalizacja wypowiedzenia na odpowiednim segmencie skali lub skal.

4.2. Sposób uszczegółowiania znaczeń – koncepcja szkieletu semantycznego

Trzeci etap to analiza sposobu uszczegółowiania treści ogólnych związanych z prawdą–fałszem, dobrem–złem, pięknem–brzydotą. Naszym celem będzie stworzenie tego, co można nazwać może niezbyt fortunnie szkieletem semantycznym. Rozpoczynając od etapu pierwszego, czyli identyfikacji skal, którym podlega dane wypowiedzenie i po ulokowaniu tego wypowiedzenia na odpowiednim miejscu skali względnie skal, tworzymy relację uszczegółowiającą dane miejsce na skali w kierunku konkretnych znaczeń leksykalnych istniejących w analizowanym wypowiedzeniu. Innymi słowy, taka analiza stanowić będzie odpowiedź na pytanie: Jak ogólne znaczenie/ znaczenia jest/są realizo-

wane leksykalnie i jaka jest szczegółowa reprezentacja znaczenia lub znaczeń ogólnych? Będzie temu służył szkielet semantyczny, który przetwarza znaczenie ogólne w szczegółowe. Rozpoczniemy analizę od zdań prostych, przechodząc później do zdań złożonych różnego typu.

4.2.1. Znaczenie ogólne i szczegółowe w zdaniach prostych

Zdania proste w wielu przypadkach nie stanowią większych problemów dla analizy według podanych wyżej założeń. Np. *Pociąg przybył o szóstej* mieści się oczywiście w skali prawda–fałsz, świadcząc o głębokim przekonaniu mówiącego o zaistniałej sytuacji, czyli o przybyciu pociągu w odpowiednim czasie przy znanym mówiącemu i adresatowi miejscu zdarzenia. Jeżeli takie miejsce nie jest znane lub presupozycyjnie przywołane, autor podaje pełne informacje o uwarunkowaniach czasowo–przestrzennych, np. *Pociąg przybył do Ełku o szóstej*. W zdaniu takim autor wypowiedzi wyraża sąd dotyczący pewnego wydarzenia czy też stanu.

W zdaniach takich jak *Piotr czyta* czy też *Słońce już wstaje* (pomimo, że nie wstaje) rozpoczynamy analizę od czasownika. Czynność (tu czytanie) jest dokonywana przez podmiot, czyli Piotra w chwili mówienia. Oczywiście *Piotr czytał* odnosi się do czynności (tu czytania) wykonywanej przez podmiot (tu Piotra) przed momentem wypowiedzi, a *Piotr będzie czytał* reprezentuje przekonanie mówiącego o czynności (tu czytaniu), która będzie wykonywana przez podmiot (tu Piotra) w czasie bliżej nieokreślonym po momencie wyprodukowania przez autora tej wypowiedzi.

Podobnie analizujemy zdania egzystencjalne, np. *Dobre kredyty nie istnieją*. Jest taka sytuacja w świecie, że pewne zjawiska (tu dobre kredyty) w nim nie istnieją. Dalej należy się zająć skalą pozytywny–negatywny (względnie dobry–zły), która narzuca nam interpretację, że pewne zjawiska (tu kredyty) w wersji pozytywnej (tu dobrej) nie istnieją w świecie.

Zdania o powyższych konstrukcjach czyli oznajmujące (tutaj możemy się pokusić o ogólną analogię z konstrukcjonizmem Goldberg 1995 i in.), proste w swych strukturach, są wtłaczane w relację prawda–fałsz z dużym przekonaniem autora wypowiedzi co do prawdy stwierdzenia (sądu) zawartego w takich zdaniach. Nie wyklucza to jeszcze pozostałych relacji, czyli dobro–zło i piękno–brzydota. W zdaniach prostych mamy więc wymuszenie relacji prawda–fałsz bez blokowania pozostałych dwóch relacji omawianych w artykule. Na przykład *Krysia przepada za impresjonistami* jest zdaniem, w którym mamy do czynienia z prawdą i fałszem tak jak w zdaniach poprzednich, ale czasownik *przepada* sygnalizuje jeszcze wyraźniej wysoce pozytywny stosunek podmiotu odczuć, czyli *Krysi* do przedstawicieli pewnego okresu w sztuce czy też pewnych dzieł. Zostaje tu też poruszany temat sztuki, czyli również kwestia piękna. W zdaniu tym mamy więc do czynienia z wszystkimi ważniejszymi relacjami aksjologicznymi, czyli prawda–fałsz,

dobro–zło, piękno–brzydota. Czasownik *przepada* w tym zdaniu odnosi się głównie do relacji pozytywny–negatywny.

4.2.2. Znaczenie ogólne i szczegółowe w zdaniach z wyrażeniami modalnymi

Zdania proste z wyrażeniami modalnymi są już nieco inne – jak wskazuje na to sam termin, wyrażenia te modyfikują wypowiedź zawartą w zdaniu prostym pod względem prawdy–fałszu, dobra–zła, piękna–brzydoty. W przypadku pierwszego spektrum, wyrażenia modalne *może, prawdopodobnie, chyba* osłabiają często siłę przekonania mówiącego co do prawdy sądu zawartego w zdaniu.

Może pociąg już przyjechał.

Prawdopodobnie Krysia przepada za impresjonizmem.

Nie musi tak być zawsze, gdyż mamy też wyrażenia *z pewnością, na pewno* itp. Inne wyrażenia modalne, takie jak *wspaniale, świetnie, cudownie*, które odnoszą się do innych skal, są bardziej oddzielone od zdania prostego w sposób ikoniczny poprzez interwencję *że* w języku polskim czy *that* w języku angielskim pomiędzy wyrażeniem modalnym (w tym kontekście najczęściej przysłówkiem) a resztą zdania (czyli zdaniem prostym bez modyfikacji).

Wspaniale, że ugotowałaś obiad.

Cudownie, że przyjdziesz dziś wieczorem.

Omówmy teraz następne grupy zdań pod względem ich komplikacji semantyczno-składniowej.

4.2.3. Znaczenie ogólne i szczegółowe w zdaniach zaprzeczonych i żądających

Zdania zaprzeczone to takie jak *Nie ma ani pokoju, ani spokoju, Ani nie płakałem, ani nie krzyczałem* (czyli w sytuacji niedobrej nie wyrażałem uczucia zła i dyskomfortu ani przez płacz, ani przez krzyk). *Nie jestem fizykiem* – nie jest prawdą, że należę do grupy zawodowej fizyków.

Zdanie żądające wyraża intencję nadawcy. *Pić! Jeść! Szybciej!* (tj. będzie lepiej, jeżeli przyspieszysz wykonywaną czynność). *Musisz już wyjść*: jest taka sytuacja, że istnieje potrzeba twojego wyjścia z pomieszczenia znanego w kontekście. Zdanie to nie jest jednoznaczne aksjologicznie: wyjście jest dla adresata dobrą rzeczą, gdy musi on zdążyć na pociąg, czy też ma inne zobowiązanie; ale mówiący może też przy jego pomocy sygnalizować adresatowi: nie mam przyjemności dalszego przebywania z tobą, które oceniam jako złe, więc spraw, poprzez opuszczenie pomieszczenia, żeby sytuacja taka nie miała już miejsca.

4.3. Znaczenie ogólne i szczegółowe w zdaniach złożonych

4.3.1. Znaczenie w zdaniach złożonych zawierających zdania dopełnieniowe

Przykłady zdań złożonych ze zdaniami dopełnieniowymi są następujące:

To straszne, że Marek nie żyje.

Myślę, że Bangkok jest stolicą Tajlandii – w pewnym stopniu opowiadam się za prawdą stwierdzenia, że Bangkok jest stolicą państwa Tajlandia.

Cieszę się, że Krzysztof znowu przyjedzie – wyrażam dużą radość z powodu dobrego zdarzenia w przyszłości, a zdarzeniem tym jest przyjazd Krzysztofa.

Zdania orzecznikowe:

Czego mi najbardziej brakuje w Nowej Hucie, to filharmonii.

On nie jest taki zły, żeby mógł ukraść – podmiot nie jest z pewnością człowiekiem kryształowym (bardzo dobrym) ale nie jest niedobry do tego stopnia, żeby popełnić zły uczynek na takiej skali zła jak kradzież.

Zdania podrzędne dopełnieniowe nieintensjonalne (termin K. Polańskiego):

Tego szanuj, czyj chleb jesz – bądź dobry dla tej osoby, która daje ci możliwość utrzymania przez dary lub zapewnienie pracy, dzięki której zarabiasz pieniądze.

Każ im, żeby przyszli – spowoduj, żeby coś stało się prawdą w przyszłości (ich przyjście).

4.3.2. Znaczenie w zdaniu pytającym

O co pytamy? Ogólnie pytamy o to, czy coś (sąd) jest prawdziwe, czy też o miejsce, czas, sposób, warunek, skutek dotyczący czynności, zdarzenia, względnie zjawiska. Innymi słowy, pytamy o dopełnienie kontekstu, w którym coś jest prawdziwe lub fałszywe według przekonania odpowiadającego – odpowiedź może brzmieć np. *możliwe, że tak.*

Pytamy również o to, czy coś jest (względnie było czy będzie) dobre czy złe. To coś to uczynek ludzki (zwierzęcy) lub sytuacja w świecie oceniona jako pozytywna lub negatywna. Pytamy również o piękno dzieła dokonanego przez człowieka względnie piękno natury:

Jaki jest ten obraz Renoira? Przepiękny.

Wartości te mogą się łączyć:

Czy to prawda, że zniszczył ten piękny obraz?

4.3.3. Zdania okolicznikowe

Zdania warunkowe:

Jeśli bym wyzdrowiał, odwiedziłbym cię – gdyby dokonało się coś dobrego, gdyby pewien warunek został spełniony, czyli (gdybym wyzdrowiał) to dokonałoby się coś w rzeczywistości (odwiedziłbym adresata).

Janek był tak głodny, że bolał go żołądek – miało miejsce coś niedobrego (głód Janka) i to powodowało dalej coś złego (ból żołądka Janka).

I ten, co miał bronić honoru, splamił się złym uczynkiem – osoba, która miała czynić dobro uczyniła coś złego, co spowodowało negatywną ocenę tej osoby.

Chociaż uczył się długo, nie zdał egzaminu – czynienie czegoś pozytywnego nie było wystarczające i stało się cos niedobrego.

Zdania przydawkowe

Piję piwo, którego nawarzyłeś – jestem w złej sytuacji, która jest spowodowana twoim złym uczynkiem i muszę sobie w tej sytuacji radzić.

Każdy człowiek ma taką opinię, na jaką zasłużył

Zdania względne:

Krzysiek jest tam, gdzie Barbara – bycie przy boku Barbary jest czymś najlepszym dla Krzysztofa, dlatego stara się, żeby taka sytuacja zdarzała się jak najczęściej.

Oczywiście istnieje też szereg innych typów zdań, jak pytania retoryczne, uzupełniające, czy też zdania wielokrotnie złożone. Zdania te można analizować podobnie jak w przypadkach podanych powyżej, czyli za pomocą identyfikacji relewantnych skali względnie skal, umiejscowienia wypowiedzenia w pewnym określonym (w sposób nieostry) miejscu spektrum/spektrów, a następnie stworzenie szkieletu semantycznego reprezentującego uszczegółowienie (jednej lub więcej niż jednej) relacji prawda–fałsz, dobro–zło, piękno–brzydota.

Moje rozwiązanie czy też raczej próba rozwiązania różni się w zasadniczy sposób od zasady aksjologicznej, którą formułuje Krzeszowski (1997), gdyż w żadnym przypadku nie przewiduje neutralności. W ujęciu Krzeszowskiego takie wypowiedzenia jak *Tydzień ma siedem dni* czy *Trawa jest zielona* są neutralne wobec zasady aksjologicznej, czyli są oszacowane jako ani (+) dobre ani (–) złe. Zasada aksjologiczna obejmuje tylko jedną skalę dobry–zły. W naszym ujęciu takie wyrażenie jest przyporządkowane jednej lub dwu skalom: prawda–fałsz, względnie piękno–brzydota. Każde wypowiedzenie

podlega wartościowaniu i względem jednej z omawianych wartości nie jest ani neutralne, ani obojętne (*Tydzień ma siedem dni* jest zdaniem wymuszającym głębokie przekonanie mówiącego o prawdzie sądu zawartym w tym zdaniu).

Oczywiście ta teoria i gramatyka jest w stadium początkowym i dopiero okaże się, czy jest przydatna i czy pokazuje coś interesującego na temat języka, jego organizacji i semantyki.

Jedno z pytań badawczych odnosi się do eksponentów, czyli początkowych elementów, od których zaczynamy analizę, aby dojść do najbardziej szczegółowych elementów reprezentujących relacje, o których była mowa wcześniej. Wypowiedzenie można analizować poczynając od ogólnych relacji aż do morfemu (poprzez sformułowanie szkieletu semantycznego). Chodzi tu głównie o to, by po ustaleniu relacji ogólnych (ciągle w sposób głównie intuicyjny) zbadać, w jaki sposób motywują one relacje bardziej rozwinięte treściowo, czyli bardziej szczegółowe. Rozważmy zdanie:

Ta kaczka nie jest smaczna

W tym wypowiedzeniu mamy dwie relacje, czyli sąd mówiącego wyrażający pewien stan rzeczy w świecie, a przynajmniej w pewnej ramie przestrzenno-czasowej. Konstrukcja zdania prostego bez modyfikacji modalnej wymusza głębokie przekonanie mówiącego co do prawdy sądu zawartego w tym zdaniu.

Druga relacja (nie jest smaczna) jest eksponentem relacji dobry–zły. Pewien obiekt (tu kaczka) jest oceniany jako niesmaczny – czyli nie jest dobry.

Zdanie *Kaczka jest niedobra* sygnalizuje tę relację ogólniej. Z tym, że *Kaczka jest niedobra* mogłoby np. oznaczać, że termin ważności lub inne elementy wpływające na przydatność kaczki do spożycia nie spełniają pewnych warunków. Zamiast tego uogólniającego zdania, formułujemy więc zdanie bardziej szczegółowe *Kaczka jest niesmaczna*, częściowo synonimiczne do *Kaczka jest niedobra.*

W naszej analizie rozpoznajemy, że coś jest złe i na tym poziome korzystamy ze skali pozytywno–negatywnej, po czym przechodzimy do realizacji tej lub tych relacji w konkretnym wypowiedzeniu. Tutaj zło realizuje się w niedobrze przygotowanej potrawie,

Należy się następnie zastanowić nad formalizacją pewnych etapów (kroków) analitycznych, aby usprawnić procedurę przechodzenia od relacji głównych skal do reprezentacji semantycznej szczegółowej. Oczywiście o ile jest to możliwe i płodne poznawczo. Nie może to być formalizacja oparta na logice symbolicznej, gdyż sprowadzałaby semantykę do studiów prawdziwościowych opartych na dwóch obiektywistycznych wartościach (względnie trzech – w logice trójwartościowej) bez możliwości użycia skal dobry–zły i piękno–brzydota. Nasza semantyka jest semantyką pojęciową. Kolejnym dowodem na nieadekwatność semantyki referencjalnej jest pojęcie nicości, do której w żaden sposób nie możemy się odnieść referencjalnie. W semantyce pojęciowej należy pomyśleć o innym rodzaju formalizacji

i uporządkowaniu procedury analitycznej. Pomocna może tu być symbolika pochodząca z gramatyki kognitywnej Langackera (1987) lub jej kontynuacja w nieco inną stronę.

Inną możliwością formalizacji jest uściślenie semantycznego szkieletu zdania opartego na relacjach i skalach. Wróćmy do zdania omawianego już powyżej: *Szanuj tego czyj chleb jesz*. To apel do adresata, by był dobry dla pewnej osoby – ta osoba to ten, kto zapewnia adresatowi dochody. Dobro jest tu uszczegółowione jako szacunek.

Szkielet semantyczny przypomina nieco formuły semantyki generatywnej, lecz ma on bardziej określone zakorzenienie i początek analizy. Nie obejmuje również deatomizacji znaczenia czasowników.

5. Zakończenie

Proponowana tu koncepcja znaczenia ogólnego, skal prawda–fałsz, dobro–zło, piękno–brzydota oraz szkieletu semantycznego, który przetwarza znaczenie ogólne na znaczenie szczegółowe leksykalne jest w początkowym stadium rozwoju. Należy rozważyć szereg zagadnień towarzyszących tej koncepcji i usprawnić aparat analityczny. Koncepcja ta jest swoistą odwrotnością teorii rozwijanej przez Annę Wierzbicką, która szuka wyrażeń podstawowych rozbijając znaczenia jednostek leksykalnych. My szukamy uogólnień, postulując skale podstawowe poznawczo w naszej kulturze. Mam nadzieję, że ta koncepcja warta jest uwagi i dalszego opracowania.

Bibliografia

Fauconnier, G. 1985. *Mental spaces.* Cambridge, Mass.: The MIT Press.

Fauconnier, G., Turner, M. 1996. *Conceptual projection and middle spaces.* San Diego: UCSD Press.

Goldberg, A. 1995. *Constructions: a construction grammar approach to argument structure.* Chicago: University of Chicago Press.

Kalisz, R. 1981. *The pragmatics, semantics and syntax of the English sentences with indicative that complements and the Polish sentences with że complements. A contrastive study.* Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. 1981.

Krzeszowski, T.P. 1997. *Angels and devils in hell: elements of axiology in semantics*. Warszawa: Energeia..

Lakoff, G. 2002. *Language and morality.* Manuskrypt.

Langacker, R.W. 1987. *Foundation of cognitive grammar: part I. Theoretical prerequsites.* Stanford: Stanford University Press

Puzynina, J. 1982. Językoznawstwo a aksjologia ‘. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego XXXIX*, 23–32.

Puzynina, J. 1992. *Język wartości.* Warszawa: PWN.

Wierzbicka, A. 1996. *Semantics: primes and universals.* Oxford: Oxford University Press.